

Mazurczak, Witold

Narodziny dwudziestego wieku

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/2, 137-143

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Mazurczak

NARODZINY DWUDZIESTEGO WIEKU

Przełom wieków sprzyja podjęciu dyskusji periodyzacyjnych, tak ważnych w badaniach i konstrukcjach historycznych. Jak pisał w *Metodologii historii* Jerzy Topolski: „Nie jest [...] przypadkiem, że wokół podziału dziejów na okresy toczy się tyle sporów. O charakterze przyjętego kryterium chronologicznego decyduje przecież całokształt poglądów historyka na dzieje, czyli jego wiedza poza źródłowa, dająca dyrektywy dla pracy syntetycznej. [...] Stałe dyskusje periodyzacyjne są w gruncie rzeczy zasadniczymi dyskusjami o sposobie rekonstrukcji procesu historycznego. W postępie ujęć periodyzacyjnych wyrażał się także postęp w rozwoju nauki historycznej”¹.

Celem artykułu jest nie tyle przedstawienie dyskusji na temat wyznaczenia cezury, rozpoczynającej historię XX w., ile zwrócenie uwagi na nowe wątki, które w tej dyskusji się pojawiły i zaproponowanie nowego spojrzenia w tej kwestii.

W przekonaniu wielu autorów, wydarzeniem rozpoczynającym XX w. była I wojna światowa i w tym kontekście pojawiały się różne propozycje – lata 1914, 1917 (marksściści, którzy mówili o znaczeniu rewolucji bolszewickiej), a często też o 1918 r. Są to zwolennicy tezy o istnieniu tzw. długiego XIX w., który rozpoczynałby się wybuchem Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a kończyłby się wybuchem I wojny światowej². Była ona zupełnie inną wojną niż wszystkie dotychczasowe, wojną totalitarną, ogarniającą całe społeczeństwo. Jak szeroki pas wypalonej ziemi rozdzieliła dwie epoki³. Jednocześnie koniec tej wojny nie wprowadził epoki pokoju (*War ends Wars*). Nadal istniały sprzeczności, które

¹ J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1973, s. 522–523.

² Ostatnio np.: E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie*, Warszawa 1999, s. 13; T. Schramm, *Historia powszechna. Wiek XX*, Poznań 1999, s. 8–9.

³ B. Tuchman, *Wyniosła wieża*, Warszawa 1987, s. 7.

w konsekwencji spowodowały wybuch następnej wojny. W sytuacji tej dwudziestolecie międzywojenne byłoby tylko rozejmem. Coraz częściej mówimy o jednej wojnie światowej XX w. Były przecież precedensy w historii – mieliśmy już jedną wojnę trzydziestoletnią, a wcześniej nawet wojnę stuletnią. Możemy wobec tego chyba stwierdzić, że wojny wywarły największy wpływ na dzieje XX w.

Ważną będzie wobec tego odpowiedź na pytanie, co spowodowało wybuch tej pierwszej. Janusz Pajewski w swojej monografii o I wojnie światowej pisze: U źródeł lipca 1914 r. leży Sedan, u źródeł Sedanu leży Sadowa⁴. A więc wydarzenia, które ostatecznie doprowadziły do wybuchu wojny to zjednoczenie Niemiec i wojna francusko-pruska.

Henryk Wereszycki sądzi podobnie, przytaczając zresztą słowa biografą Ottona von Bismarcka, Ericha Eycka z okresu II wojny światowej: „Ze wszystkich wojen XIX wieku, żadna nie miała nawet w najmniejszym stopniu tak długotrwałych i tak głębokich skutków jak niemiecko-francuska z roku 1870–1871. Siedem dziesiątków lat, które od tego czasu minęły, stoją pod jej znakiem. Rzuciła ziarno sporu i nienawiści, które znacznie przewyższyły przewidywania najczarniejszych pesymistów. Stała się przeznaczeniem niezliczonych ludzi, którzy nawet jeszcze nie zaczęli oddychać, kiedy już dawno zamilkło echo ostatnich jej strzałów. Wynikły z niej dwie wojny światowe i nikt nie może przewidzieć, kiedy Europa, kiedy świat odnajdą pokój pogrzebany w roku 1870”. Pisze więc dalej Wereszycki, że „na pewno od roku 1871 zaczyna się nowy okres historyczny”⁵.

Wojna ta w konsekwencji przyniosła zjednoczenie Niemiec, co stało się najważniejszym wydarzeniem, ponieważ znikła równowaga europejska. Zamiast koncertu wielkich mocarstw i zasad solidarności europejskiej, pojawiła się rywalizacja i budowa bloków wojskowych. Po dymisji Bismarcka w 1890 r., Berlin zaczął prowadzić nową politykę światową (*Weltpolitik*), która w końcu doprowadziła ich samych i cały świat do I i II wojny światowej.

Rok 1871 przyniósł też rozwiązanie dwóch pozostałych spraw narodowych – włoskiej i węgierskiej (tej ostatniej już w 1867 r., ale było to rezultatem procesu jednoczenia Niemiec). Na przełomie wieków zakończył się w wielu wypadkach proces formowania się nowoczesnych narodów Europy, którego początek wyznaczyła rewolucja francuska. Hasła wolności, równości i braterstwa – wojska napoleońskie rozniosły wraz z kodeksem Napoleona Bonaparte po całym kontynencie. W wielu wypadkach powstawaniu narodów towarzyszyło kształtowanie się uczuć niechęci do sąsiadów, było to przechodzenie od uczuć patriotycznych i miłości Ojczyzny do nacjonalizmu i szowinizmu narodowego. Po 1871 r. te narody europejskie stały się wrogami.

⁴ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1991, s. 13.

⁵ H. Wereszycki, *Niewygasła przeszłość. Refleksje i polemiki*, Kraków 1987, s. 97–106.

Przeciwieństwem nacjonalizmów był internacjonalizm, który stał się spoiwem łączącym ruch robotniczy. W 1889 r. narodziła się II Międzynarodówka, a w 1875 r. na zjeździe w Gotha powstała SPD, która już przed wybuchem wojny okazała się najsilniejszą partią w Niemczech. Na początku wieku pojawiła się na scenie politycznej Wielkiej Brytanii Labour Party. W 1903 r. nastąpił ostateczny podział w socjaldemokracji rosyjskiej na bolszewików i mieniszewików. Od 1890 r. zaczęto organizować święto 1 Maja.

Przełom wieków przyniósł ostateczne wykształcenie się nowoczesnych narodów, wraz z tym powstanie nowych instytucji państwowych i nowych rozwiązań ustrojowych. We Francji sprawa Alfreda Dreyfusa wykrystalizowała i uporządkowała scenę polityczną na następne sto lat, zdecydowała o rozwoju programowym najważniejszych ugrupowań politycznych i przyniosła zwycięstwo obozu laickiego, zdecydowanie antyklerykalnego⁶.

Koniec epoki stał się wyraźnie zauważalny na początku XX w. w Wielkiej Brytanii. Ostatnim rządem arystokratycznym był rząd lorda Roberta Arthura Salisburego w latach 1895–1902. Jego ministrami byli potomkowie rodzin arystokratycznych, absolwenci Chris Church w Oxfordzie i Trinity College w Cambridge. Potem był jeszcze rząd Arthura Balfoura do 1905 r., aż wreszcie przyszły pierwsze wybory powszechne w 1906 r. Zwyciężyli liberałowie, 310 posłów zasiadło w parlamencie po raz pierwszy. Premierem został Henry Campbell-Bannerman, który na zawile przemówienie Balfoura stwierdził, że nie ma on pojęcia o nastrojach nowej Izby Gmin. Stare metody już nie zatriumfują. „Dość tych błazeństw” – stwierdził premier.

Jego następcą był Herbert Asquith, syn handlarza wełną z Yorkshire. David Lloyd George był synem wiejskiego nauczyciela. Wyłonił się zupełnie nowy świat. Zwycięstwo liberałów umożliwiło przeprowadzenie dogłębnych reform społecznych oraz politycznych, czego uwieńczeniem była ustawa o reformie parlamentu z 1911 r., ograniczająca prawa Izby Lordów. W tym kształcie ustrojowym Wielka Brytania miała już przetrwać przez cały następny wiek. Skończyła się epoka rządów arystokracji, w parlamencie pojawili się nowi posłowie, a w życiu politycznym nowe elity⁷.

Stany Zjednoczone zmieniły swoje oblicze po wojnie secesyjnej (rekonstrukcja) i reformach Franklina Delano Roosevelta (zwiększenie roli administracji federalnej i wprowadzenie instytucji prawyborów). Wyznaczały one początek nowej ery – Ery Postępowej (*Progressive Era*)⁸. Wraz z rozpoczęciem w 1898 r.

⁶ M. Horoszewicz, „Sprawa Dreyfusa” przed sądem i społeczeństwem w osiemdziesięciolecie zakończenia, „Człowiek i Światopogląd”, cz. I, 1986, nr 11, s. 29–59, cz. II, 1986, nr 12, s. 40–67.

⁷ K. Robbins, *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870–1992*, Wrocław 2000, s. 148–150. Por. także: P. Johnson, *Historia Anglików*, Gdańsk 1995, s. 380.

⁸ L. L. Gould, *Od promocji do regulacji. Polityka amerykańska 1877–1917*, w: *Historia*

polityki ekspansji wkroczyły na arenę światową, decydując w ten sposób o nowym układzie sił w następnym stuleciu.

W Japonii reformy Meidzi i konstytucja z 1889 r. odmieniły zasadniczo kształt państwa, które stało się monarchią konstytucyjną i parlamentarną, ze sprawną administracją i dogodnymi warunkami do rozwoju gospodarczego. Reformy te wprowadziły Japonię do grona nowoczesnych mocarstw. Jak pisze Zbigniew Kwiecień: „awans ten był tak szybki, a skuteczność metod tak duża, że ukształtowało to sposoby myślenia politycznego japońskich elit i społeczeństwa na kilka dziesięcioleci”⁹.

W Rosji po rewolucji 1905 r. zaszły również wielkie zmiany (wybory do Dumy, legalizacja partii politycznych, reformy gospodarcze Stołypina). Tempo wzrostu gospodarczego przewyższało znacznie tempo rozwoju wszystkich pozostałych państw europejskich. Rosja stała się piątym mocarstwem świata. Jednocześnie ta „połowiczna rewolucja” – jak ją nazywa Martin Malia – przyniosła klęskę liberalizmu, który został opanowany na lewicy przez radykalny socjalizm rewolucyjny¹⁰, co w dużym stopniu zadecydowało o rozwoju Rosji w XX w.

Niemcy zjednoczone po 1871 r. rozpoczęły nową historię – proces tworzenia jednego narodu przetrwał nawet eksperyment z NRD i dzisiaj istnienie jednego narodu niemieckiego jest faktem oczywistym. Przeszły one pod koniec wieku rewolucję kulturalną i oświatową, stając się miejscem rozwoju „wysokiej kultury” i największego w Europie upowszechnienia oświaty. To właśnie w Niemczech powstawały najważniejsze odkrycia naukowe epoki, a w Berlinie, Monachium i Dreźnie, obok Paryża, rodziła się awangarda artystyczna¹¹.

Reformy społeczne Ottona von Bismarcka w Niemczech i Lloyd Georga w Wielkiej Brytanii były skrojone już na XX w. Możemy więc stwierdzić, że na długo przed wybuchem wojny były to zupełnie inne państwa niż w XIX w.¹²

Powstało społeczeństwo masowe, to oczywiście oznacza nie tylko nacjonalizm, ale i populizm, „[...] to wtargnięcie mas, już nie tylko europejskich, lecz pozaeuropejskich i antyeuropejskich na scenę historii, to koniec starych, post-

Stanów Zjednoczonych Ameryki, D. Critchlow (red.), t. III: 1848–1917, A. Bartnicki (red.), Warszawa 1995, s. 260 i nn.

⁹ Z. Kwiecień, *Narodziny mocarstwa na Dalekim Wschodzie. Japonia w latach 1894–1915*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996. Historia konfliktów*, A. Bartnicki (red.), Warszawa 1996, s. 126.

¹⁰ M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 89.

¹¹ R. W. Bulliet, *Kultura wysoka*, w: *Historia XX wieku*, R. W. Bulliet (red.), Warszawa 2001, s. 20.

¹² Jedynym wyjątkiem w tych przemianach były Austro-Węgry, ale to właśnie one rozpadły się jak domek z kart w 1918 r. i nie doczekały się XX w.

szlacheckich i burżuazyjno-inteligenckich elit i ich metod politykowania [...], to kryzys dawnego parlamentaryzmu, to wstrząsy rewolucyjne nowego typu”¹³.

Przełom XIX i XX w. przyniósł też wzrost zainteresowania mocarstw ekspansją kolonialną. Przyczyn tego gwałtownego zainteresowania się koloniami pod koniec XIX w. jest wiele. Kończył się okres liberalizmu w gospodarce i w państwach wspinających się na coraz wyższy poziom uprzemysłowienia dochodzono do wniosku, że jest konieczny większy udział państwa w ochronie interesów rodzimej burżuazji. Rychło upowszechniło się przekonanie o tym, że dalszy rozwój gospodarczy jest zależny od posiadania jak największej liczby kolonii. Nie bez znaczenia były czynniki demograficzne, strategiczne i *last but not least* prestiżowe¹⁴.

Nowy podział kolonialny w sensie politycznym powstał na początku XX w. W tych warunkach ukształtowany na przełomie XIX i XX w. system światowy oznaczał przejście od systemu kolonialnego do systemu dominacji, a więc współzależności podporządkowania kapitalistycznemu centrum peryferii reszty świata. Układ ten przetrwał przez cały XX w.¹⁵

Jest to jednocześnie koniec Europy, upadek Zachodu. Zdawali sobie z tego sprawę już współcześni. Georges Sorel w latach 1908–1912 pisał: „Nieszczęsna Europa! Czemuż kryć przed nią, co ją czeka? Nim minie dziesięć lat, pogrąży się w wojnie i anarchii, jak to zawsze czyniła dwa–trzy razy na każde stulecie. [...] Europa ten cmentarz, zamieszkała jest przez ludy śpiewające, zanim zaczną się nawzajem mordować”¹⁶.

Obok mocarstw europejskich po wygranej w 1905 r. wojnie z Rosją, pojawiła się Japonia, a po rewolucji i obaleniu cesarstwa narodziły się nowe Chiny, zrywające wszelkie zależności od obcych państw. I wreszcie, Stany Zjednoczone – najbogatsze i najsilniejsze, wkraczające na drogę światowej polityki. Przewaga gospodarki amerykańskiej stała się tak duża, że już w 1902 r. William Thomas Stead pisał ponuro o „amerykanizacji świata”¹⁷. Jak podsumował wydarzenia P. Kennedy: „kres ery Vasco da Gamy – czterech stuleci światowej dominacji Europy – zaczął nadchodzić jeszcze przed kataklizmem 1914 roku”¹⁸.

Największe znaczenie miały jednak przemiany gospodarczo-społeczne. Ład wiedeński, gwarantujący spokój w stosunkach międzynarodowych tworzył do-

¹³ T. Lępkowski, *Przeszłość miniona i teraźniejsza*, Warszawa 1980, s. 140.

¹⁴ J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1971, s. 36–39.

¹⁵ W. Mazurczak, *Kolonializm i wojna. Brytyjskie imperium kolonialne w czasie II wojny światowej*, Poznań 1999, s. 46. Szerzej na ten temat: J. Kieniewicz, *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*, Warszawa 1986.

¹⁶ J. Pajewski, T. Schramm, *Apogeum i schyłek Europy*, w: *Dzieje Najnowsze*, R. XXIII, 1991, z. 4, s. 60.

¹⁷ P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narody, rozkwit, upadek. Przemiany w gospodarce i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994, s. 245.

¹⁸ *Ibidem*, s. 244.

godne warunki do szybkiej industrializacji. Świat znalazł się w okresie rewolucji przemysłowej. Nowe wynalazki, nowe technologie odmieniły życie człowieka. W latach 1885–1990 skonstruowano pierwszy motocykl i samochód, w 1876 r. telefon, w 1896 r. telegraf bez drutu, a w 1903 r. samolot, w 1908 r. uruchomiono łączność radiową między Europą i Stanami Zjednoczonymi¹⁹.

Jak pisze Barbara Tuchman: „Rewolucja przemysłowa i naukowa przeobraziła świat. Człowiek wszedł w wiek XIX posługując się jedynie energią własną i zwierzęcą, uzupełnianą siłą wiatru i wody, podobnie jak wszedł w wiek trzynasty, a nawet pierwszy. W wiek dwudziesty wszedł – dzięki energii maszyn – z powiększonymi tysiącrotnie możliwościami w dziedzinie transportu, komunikacji, produkcji, przemysłu i zbrojeń. Społeczeństwo przemysłowe obdarzyło człowieka nową siłą i nowym polem działania, stwarzając jednocześnie nowe napięcia poprzez dobrobyt i ubóstwo, przez przyrost ludności i przeludnienie miast, przez antagonizmy klasowe i grupowe, przez oderwanie się od przyrody i utratę zadowolenia z pracy”²⁰.

Zwróćmy wreszcie uwagę na przemiany społeczne i kulturalne na przełomie XIX i XX w. Odchodził świat, w którym obowiązywały reguły już coraz bardziej archaiczne, gdzie francuski podręcznik dobrych manier stwierdzał jeszcze w 1893 r., iż szanujący się młody mężczyzna nie usiądzie na jednej kanapie z młodą kobietą, a przewodnik po Tatrach Eliasza Radzikowskiego – wydany w tym samym czasie – podkreślał, że Rysy to ostatni szczyt w Tatrach, który może osiągnąć niewiasta bez utraty czci niewieściej. Już na początku wieku pojawiły się nowe kierunki w kulturze. Nadchodził nowy świat z muzyką Igora Strawińskiego, z pełnym erotyzmu baletem Siergieja P. Diagilewa, który wywołał skandal w Paryżu w maju 1913 r. W 1905 r. Siegmunt Freud ogłosił teorię seksualizmu, a w 1907 r. Pablo Picasso namalował obraz Panny z Awinionu²¹.

To przełom wieków był rewolucją, a nie wybuch wojny. Z podobnych założeń wychodzi też Geoffrey Barraclough w swojej książce *Wstęp do historii współczesnej*, który pisze w ten sposób: „Historia współczesna zaczyna się wtedy, gdy po raz pierwszy dają o sobie znać problemy, które są aktualne w świecie obecnym, rozpoczyna się od przemian, które umożliwiają albo raczej narzucają nam, przyznanie, że znaleźliśmy się w nowej erze”. Wcześniej zaś pisze, że ten nowy świat zaczął się w latach bezpośrednio przed i po 1890 r., a ostatnia ćwierć wieku była ważnym punktem zwrotnym w dziejach²².

Historia cywilizacji dzieli się na trzy wielkie epoki – starożytność, średniowiecze i epokę nowożytną. I tak jak wiek XV, był wiekiem przejściowym mię-

¹⁹ A. Czubiński, *Europa XX wieku. Zarys historii politycznej*, Poznań 2000, s. 13–15.

²⁰ B. Tuchman, *op. cit.*, s. 9.

²¹ Por. na ten temat bardzo interesującą książkę M. Eksteinsa, *Święto wiosny. Wielka wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996.

²² G. Barraclough, *Wstęp do historii współczesnej*, Warszawa 1971, s. 32.

dzy średniowieczem a epoką nowożytną, tak XX w. (a ściślej lata 1871/1890–1960) miały być – według Barraclougha – łącznikiem między epoką nowożytną a najnowszą – współczesną jak ją nazywa. Jeszcze dalej posuwa się Jacques Le Goff, autor tezy o tzw. długim średniowieczu, który stwierdził w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że dopiero XIX w. tak naprawdę był końcem średniowiecza, a przemiany, które wtedy miały miejsce bardziej odmieniły życie ludzi niż te, które były udziałem XV w.²³

By odpowiedzieć na pytanie dotyczące narodzin XX w. należy się zastanowić czy świat w 1914 r. był bliższy temu dziewiętnastowiecznemu, czy też raczej już dwudziestowiecznemu. Oczywiście jest, że dopiero lampy gasnące w Europie w 1914 r., oznaczały ostatecznie, że dobiegł wreszcie kresu wiek dziewiętnasty, ale w moim przekonaniu – wiek dwudziesty narodził się wiele, wiele lat wcześniej. I dlatego też w tym nowym, jakże innym świecie, Wielka Wojna musiała być wojną inną niż dotychczasowe. Wojnę tę przygotował świat, który znamy z XX w.

²³ „Gazeta Wyborcza” z 31 grudnia 1999 r. – 2 stycznia 2000 r.